

Strona

Hans-Dietrich Genscher i Lech Wałęsa o szansach Europejczyków

18 cze 2009 15:30
Minister Genscher i Prezydent Wałęsa podczas debaty forum



„Spotkanie w tak znakomitym gronie ludzi, którzy swoją odwagą i postępowaniem na trwałe zapisały się na kartach najnowszej historii Europy Środkowo-Wschodniej, jest wspaniałym dowładźwaniem. Właśnie takie dowładźwczona wchogacają uczestników i – w moim przekonaniu – mają realny wpływ na kształt życia społecznego – to słowa Marszałka Władysława Haasego, jakie padły podczas otwarcia Forum Medów, wermie oddają charakter i ducha tego wydarzenia.

Jak mierzno było się spodiowad, czwartkowe debaty Forum Medów, które odbywają się w ramach II Polsko-Niemieckich Dni Medów, zgromadziły niesłychanie liczne grono uczestników i obserwatorów.

Zaraz zainaugurowano pierwszą debatę plenarną, gości Forum Medów powitai gospodarza i organizatorzy spotkania – Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego Władysław Haasego oraz Prezydent Szczecina Piotr Kozłowski i Władysławowiczarczy Franciszek Wąspitarczy Polsko-Niemieckiej Andrzeji Gojewski. Kordkie przemówienie inaugurująco wygłosił Ambasador RFN w Polsce Michael H. Genscher.

W pierwszej debacie plenarnej pt. „Szansa Europejczyków po 1989 roku – Co zyskałimy, a co straciliśmy?” w głównych rolach zobaczyłimy architektoów czasu przełomu.

Zaproszenie do rozmowy przyjełi bowiem Lech Wałęsa, Prezydent RP w latach 1990–1995, oraz Hans-Dietrich Genscher, Minister Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec w latach 1974–1992.

Debaty natomiast poprowadził Tomasz Lis z Telewizji Polskiej i Stefan Seibert z niemieckiej ZDF.

Do spadzku temu berlińskiego doprowadziło naprawde wielu Polakoów, na czele z papieżem Janem Pawłem II – mówił Hans-Dietrich Genscher na początku debaty –. Ale nie było to jedynie wyrażenie, które doprowadziło do przerwania Europy. Wzrostowej już były symptomy w Europie, takie jak powstanie ludowe w RFN w 1953 roku, w 1956 powstanie na Węgrzech, aż za razem wyrażenie w Polsce.

Newsjefowie jednak, podobnie jak minister Genscher, wydzierżeni w Polsce z 1989 roku otworzyli nowy okres, również dzięki jej premierowi - Tadeuszowi Mazowieckiemu.

Sporo miejsca w tym paroku poświęcono relacjom polsko-niemieckim 20 lat temu i obecnie. Hans-Dietrich Genscher podkreślił, że zanim doszło do rozmów przy „okrytym stole” - on - wystraszając to wydzierżenie, jako minister zapowiedział, że polskie granice nie będą kwestionowane, gdy Niemcy się zaproszą, Niemcy były też pierwszym krajem - przystąpił - który opowiedział się za członkostwem Polski w strukturach Unii Europejskiej.

Duże emocje wywołało pytanie Tomazisa Lisa, czy tak po ludzku dziś możemy powiedzieć, że Polacy i Niemcy się przyjaźnią?

Minister Genscher nie uchylił się od odpowiedzi: - Znam uczucia Niemców, jest głębokie uczucie chęci przyjaźni - odczał zdyscyplinowanie.

Charakter jakby przeważający intelektualnej miało natomiast stwierdzenie moderującego debaty Stefana Seiberta, który podkreślił się swoim odczuciem, że dziś to Polacy są bardziej obawianym narodem niż Niemcy.

- Niektórzy do tego samego sążsuzu, jeśli ktoś mówi, że to nic nie znaczy - wie niewiele - zarapował Hans-Dietrich Genscher.

Z kolei Lech Wałęsa udzielając odpowiedzi na to samo pytanie dodał: - Do przyjaźni potrzebujemy jeszcze dwóch pakietów, jednak razów skazuje nas na przyjaźń.

Podczas debaty nie omijano trudnych tematów: tematu fali antyniemieckiej u niektórych polskich polityków, czy artykułów w prasie niemieckiej wybitających Niemców, a negatywnych wobec Polaków.

Przywódca Wałęsa skomentował te „pęknienia wzajemnych relacji”, mówiąc że w Polsce jest jeszcze czas dla populistów i demagogów. Hans-Dietrich Genscher natomiast wyjął, że prasa niemiecka jest wolna, ale jego zdaniem nie powinno się oceniać narodu po pojedynczych publikacjach.

Adres Źródłowy: <https://www.archiwum-wsp.pl/biuro-prasowe/lakulnosc-archiwum/hans-dietrich-genscher-i-lech-walesa-o-sztansach-europczykowifcommerik0>